

z dnia 17. Czerwca 1861.

Fundacya Stypendyalna

Agenora hr. Gołuchowskiego.

W zamiarze przekazania przyszłym pokoleniom pamięci zasług przez J. E. Agenora hr. Gołuchowskiego jako Namiestnika J. C. K. Apostolskiej Mości w królestwach Galicyi i Lodomeryi około dobra kraju położonych, urządzili obywatele ziemscy z wschodnich obwodów Galicyi we wrześniu r. 1859 między sobą składkę dobrowolną w celu zebrania funduszu na utworzenie Stypendyów pod nazwą: Stypendya Agenora hr. Gołuchowskiego dla ubogiej w Galicyi urodzonej młodzieży, naukom się oddającej, tak synów szlachty polskiej jako też i innych bez różnicy stanu. Uczestnicy tej składki w liczbie 164, złożyli kwoty 3820 złr. w obligacjach częścią pożyczki narodowej, częścią indemnizacji i 3520 złr. gotówką. — Do pomnożenia uzyskanego w ten sposób funduszu przyczynił się także Wydział Stanowy, który uchwałą z dnia 6. października 1859 l. 376 kwotę 4200 z oszczędności funduszu domestykalnego przyzbieraną, pierwotnie na składkę w celu umundurowania c. k. ochotników przeznaczoną do funduszu w mowie będących Stypendyów przyłączyć postanowił, które to postanowienie otrzymało zezwolenie J. E. Pana Ministra Stanu rozporządzeniem z dnia 17. grudnia 1860, l. 4474. — Powstały z tych kwot łączny kapitał ulokowany w obligacjach indemnizacyjnych wynosi obecnie 16,400 złr. nominalnej wartości, która to summa wraz z zapasem w kwocie 302 złr. 61 kr. lokowanym w książeczkach Galicyjskiej Kassy Oszczędności stanowi zakładowy kapitał fundacyjny. — Umieszczenie wszakże terażniejsze funduszu zakładowego niewyklucza zrealizowania obligacji w okolicznościach sprzyjających, w którym to razie uzyskana ztąd gotowizna na hipotecę ziemskiej ulokowaną zostanie. — Według dokumentu fundacyjnego przez Wydział Stanowy wypracowanego, przez J. E. hr. Gołuchowskiego przyjętego, a przez c. k. Namiestnictwo dekretem z dnia 21 maja b. r. l. 31,634 zatwierdzonego, *) z odsetków kapitału zakładowego udzielane będą trzy stypendya, z których pierwsze w kwocie 300 złr. na lat cztery przeznaczone jest dla młodzieńca oddającego się nauce sztuk pięknych, drugie w kwocie 200 złr. dla ucznia krajowych szkół gymnazjalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych, na koniec trzecie także w kwocie 200 złr. dla ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego. — Obadwa te ostatnie stypendya nadawane będą na cały przeciąg nauk, a liczba ich ma być pomnażana w miarę, jak wzrastać będzie fundusz zakładowy tak z oszczędności jak z korzystnej lokacji procentów, interkalaryów i t. d. Nadawanie

stypendyów przysłuży J. E. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu i następcem jego w ordynacji familijnej, po wygaśnięciu zaś powołanych do ordynacji rodów Wydziałowi Reprezentacji krajowej. Podania o nadanie stypendyów odbierać ma Wydział, i takowe ordynatowi przysyłać. — Wydział też trudnić się będzie zarządem funduszu, poborem wpływów i wypłatą stypendyów, sprawozdanie zaś z tych czynności corocznie udzielać będzie Ordynatowi i podawać do wiadomości powszechnej.

Z nadaniem trzech stypendyów, do których konkurs właśnie przez Wydział krajowy rozpisany został, rozpocznie się praktyczna ta fundacya działalność i wejdzie w życie chwalebna myśl fundatorów, którym też c. k. Namiestnictwo wysokie uznanie tej wspałałomyślniej szlachetności wyrazić poleciło, z jaką tak znaczną kwotę ku dobru kraju w szczególności uczącej się młodzieży na wteczne czasy poświęcili. — Za niemalą to tak autorów jak dotychczasowych wykonawców tej myśli zasługę poczytujemy, że oni pierwsi zwrócili uwagę na młodzież oddającą się nauce sztuk pięknych, dla której dotąd z żadnego publicznego źródła stała u nas nie płynęła pomoc. — Sowity stosunkowo wymiar tego czteroletniego stypendyum poda jednemu przynajmniej ziomkowi sposobność do kształcenia się czy to w kraju czy za granicą, na tej drodze, na które dotąd młodzieży naszej za nadto mało ułatwionym był postęp. — Przeznaczenie jednego stypendyum dla zakładu Dublańskiego dowodzi słusznej pieczołowitości o rozwój tej szkoły, której powodzenie w kraju, przeważnie rolniczym, żadnemu obywatelowi obojętnem być nie może.

Stypendyum nakoniec dla innych szkół przeznaczone pomnoży pożądanym zawsze dodatkiem szereg tych fundacyj, które młodzieży krajowej ułatwiają tak trudną nieraz i ciężką do przebycia drogę ku światłu, ku użyteczności, ku usłudze krajowej.

W taki to szlachetny sposób przekazaniem zostanie potomności imię rodaka, który na wysokim przez lat kilkanaście stanowisku liczne i znakomite oddał krajowi usługi, imię męża, który stał przy boku najłaskawszego Monarchy w onym pamiętnym dniu, od którego się nowa era w monarchii austriackiej datuje. — Oby pod zaszczytem tego imienia powstająca fundacya godnym swego celu powodzeniem cieszyła się w jak najdłuższe lata, oby pamięć tego imienia zagrzewała uczestników dobrodziejstw z tego źródła płynących, do zacnej pracy, do miłości kraju i do niezłomnej w usługach dla tegoż kraju wytrwałości.

Lwów dnia 5. czerwca 1861.

*) Ob. Gazeta lwowska z 1. czerwca r. b. N. 126.

Historya fundacyi kościołów i klasztorów lwowskich.

Przez

Franciszka Waligórskiego.

Do historyi klasztorów karmelitańskich.

(Ob. N. 23. Dodatku osobnego.)

ROZDZIAŁ III.**Karmelici boski.**

(Dalszy ciąg.)

Niemając pod ręką autentycznych dokumentów trudno osądzić, która z tych relacji jest prawdziwą, bo nawet sam Zubrzycki nie zbija podania Zimorowicza żadnym dokumentem. Pozostawiamy przeto rozstrzygnięcie tej wątpliwości mało znaczącej zresztą, innym szczęśliwszym od nas kronikarzom, a sami będziemy się trzymać opowiadania klasztornej kroniki OO. Karmelitów trzewickowych.

Oto są szczegóły jakie podaje w tym względzie, a które tu i owdzie przeplatać będziemy naszymi uwagami i uzupełniać dodatkami z kronik lwowskich.

W roku 1614 sprowadził Karmelitów boskich do Lwowa z zakonu ich w Lublinie Win. Jan Łahodowski, kasztelan wołyński,

który na fundacyę klasztoru i kościoła tej reguły, najpierwej na przedmieściu krakowskim w pobliżu murów miejskich nad Pełtwą z drzewa zbudowanych, ofiarował 1000 złp. Łatwo więc być może, że OO. Karmelici boski istnieć przybyli do Lwowa w tym roku, ale dopiero w kilka lat potem, nim uzyskali pozwolenie magistratu i zbudowali klasztor, zatem dopiero w roku 1618, jak utrzymuje Zubrzycki, osiedli na tej fundacyi.

Ale ponieważ położenie tego miejsca okazało się wiele niezdrowem i niedogodnym, gdyż było z natury bagniste i dla pochyłości swej narażone na nieustanne wylewy nie tylko rzeki ale i sąsiednich stawów, a nadto ponieważ dla wielkiego błota w tej okolicy mało kto uczęszczał do kościołka Ojców, przeto zmuszeni byli zakonnicy po kilku latach oglądać się za innym, dogodniejszym miejscem do zbudowania nowego klasztoru i kościoła. Ale nielawo

dał się skutecznie ten zamiar. Przez długi czas niemogli Ojcowie znaleźć stosownego miejsca; to znowu, gdy już upatrzeli jakie, niewieźly ich starania częste w owych czasach napady nieprzyjacielskie. Dopiero około roku 1622, to jest w 8 lat po przybyciu do Lwowa, gdy nastaly spokojniejsze cokolwiek czasy, zajęli się Ojcowie z całą gorliwością skutecznieniem swego zamiaru. Nim jednak opowiemy, jak im się powiodło, nie od rzeczy będzie pierwej wspomnieć o ciekawej i rzadkiej uroczystości, jaka za staraniem OO. Karmelitów bosych odbyła się we Lwowie r. 1622.

Była to uroczystość beatyfikacji Ś. Teresy, patronki i założycielki tej nowej reguły zakonu karmelitańskiego, i odbywała się przez cały dzień z największą okazałością i znakomitym kosztem. Pierwszego dnia po odprawieniu nabożeństwa w kościele katedralnym i po czulej przemowie Ojca Makarego, wyruszyła na rynek okryty dywanami liczna procesya w następującym porządku: Najprzód szły parami wszystkie zakony, potem duchowieństwo świeckie, dalej orszak złożony z najurodzajniejszych dziewic w sukniach błękitnych, z których jedne nosły pochodnie, drugie wonne bukiety, a niektóre kadzielnice w rękę; na samym końcu zaś nieśli zakonnicy wizerunek Ś. Teresy pośród licznych orszaku po największej części niewiast, ponieważ obywatele miejscy prawie wszyscy stali pod chorągwiami, towarzysząc niby straż hetmańska swojej opiekunce świętej. W ciągu tego uroczystego pochodu śpiewało duchowieństwo i lud Hymn Ś. Ambrożego przy dźwięku muzyki. Po ukończeniu procesyi nastąpiły inne festyny i zabawy. Przedstawiano publicznie sceniczne i mimiczne widowiska; wyprawiano rycerskie igrzyska, bito z dział, palono in effigie kacerzów i szymatyków, bawiono naród wyścigami do mety pieszo i konno, sprowadzano trefuisów do wyprawiania pospólstwu różnych krotchwil; rozrzucano pieczone mięswo, szynki, dziczyzny, a wieczorem oświecono miasto, ratusz i wieżę, palono sztuczne ognie, słowem całe miasto obchodziło tę uroczystość z największą radością.

Teraz wracamy do dalszej kroniki. Otoż jak wspomnieliśmy około roku 1622 upatrzeli sobie Ojcowie bardzo dogodne miejsce na klasztor w samym mieście, gdzie podówczas była publiczna woskobójnia i stajnia dla koni miejskich, i zaczęli natychmiast traktować z miastem o kupno tej woskobójni. Magistrat nie miał nic przeciw temu, owszem przychylił się natychmiast do życzenia Ojców; ale zniweczyła ten zamiar inna przeszkoda, której niepodobna było przelamać. Miejsce to bowiem znajdowało się w pobliżu ulicy żydowskiej, i jak tylko dowiedzieli się żydzi o zamiarze Ojców, zaczęli używać wszelkich sposobów, by przeszkodzić im w nabyciu tej woskobójni. Jakoż probowali najprzód przekupić kilku radców miasta, ażeby niewydali Ojcom na piśmie pozwolenia do nabycia tego miejsca; a gdy się to nieudało, wyprawili rabina i kilku starszych swojej sekty do kancelaryi królewskiej w Warszawie, gdzie również znacznymi podarunkami jednali sobie pomoc i łaskę wielu magnatów, przedstawiając, że niestosowne byłoby wznosić klasztor i kościół w tem miejscu. Słowem temi i innemi sposobami wyjednali sobie dekret królewski u dworu, który zakazał magistratowi lwowskiemu sprzedawać te grunta XX. Karmelitom bosym. Tak więc spelzły na niczem pierwsze zabiegi Ojców, i musieli oczekiwać pomysłniejszej sposobności do urzeczywistnienia swego zamiaru. Przytem zbywało im także na dostatecznych funduszach, by podjąć od razu dzieło nowej fundacyi. Ażeby zaradzić temu, postanowili Ojcowie sprzedać swoje dobra, które posiadali z łaski szlachejnych pań Ewy Podoleskiej i Zofii Herburtowej, mianowicie wsie Korokusz, Czyżowice i Romanow w dzisiejszym obwodzie stryjskim, a skłaniał ich do sprzedaży także i ten powód, że niemogąc sami zarządzać temi dobrami dla znacznej odległości ich ode Lwowa, niemieli z nich prawie żadnego dochodu. Długo jednakże niemogli Ojcowie znaleźć pewnego kupca, aż wreszcie około roku 1630 nastęrczyła im go Opatrzność w osobie Alexandra Zastawskiego, Książęcia na Ostrogu, który nietylko nabył te dobra za sumę 50,000 złp., ale nadto umierając wkrótce potem zapisał im w testamencie 10,000 złp. na zbudowanie nowego kościoła. Temi tedy zasileni funduszami zaczęli nanowo myśleć o przeniesieniu się na inne miejsce, i obrali na to wzgórze za murami miasta, niedaleko kościoła ruskiego, gdzie po dziś dzień znajduje się kościół karmelicki.

W tym samym czasie nadarzył się Ojcom nowy dobrodziej w osobie Win. Alexandra Kuropatwy, który dzierzył natenczas prawem emfiteutychnem wieś Zniesienie pode Lwowem, otrzymaną z łaski Króla na dożywocie. Jak tylko bowiem dowiedział się Kuropatwa, że Ojcowie zamysłają przenieść swój klasztor, ofia-

rował im natychmiast z własnej wspaniałomyślności rzeczoną wieś Zniesienie, to jest prawo użytkowania tak z jej gruntów, jako też kamieniołomów i cegielni pod tym warunkiem, ażeby cały dochód z niej obracali na zbudowanie nowego klasztoru i kościoła. Ten znaczny dar zachęcił tedy Ojców do jak najprędzszego rozpoczęcia budowy nowego klasztoru. Ale ponieważ plac obrany na to na owym wzgórzu składał się z kilku ogrodów, gruntów i domków, należących częścią, jak podaje Zimorowicz, do rodziny Golinowskich, a częścią do Andrzeja Krzeczonowicza, sukiennika miejskiego, więc ułożyli się z nimi Ojcowie, i w drodze kupna nabyli te grunta za pozwoleniem magistratu za cenę 4000 złp. Już tedy mieli Ojcowie i miejsce i fundusze, i zabierali się do urządzenia nowej siedziby, kiedy magistrat zaczął im stawiać nowe przeszkody, mianowicie niechciał pozwolić im budować się tylko pod tym warunkiem, ażeby nowy klasztor i kościół obwarowane zostały w całej szerokości i długości murami i basztami, co wymagałoby wydatków królewskich, na jakie przecież niemogli się zdobyć pobożni Ojcowie. Przez cały rok wlokła się sprawa o to w magistracie lwowskim, aż wreszcie w roku 1643 zjechał na szczęście Ojców do Lwowa Król Władysław IV., który właśnie wtedy po zwycięztwie odniesionem nad Moskwą udając się do obozu pod Kamieńcem, wstąpił na krótki czas do stolicy naszej dla załatwienia niektórych spraw królestwa i miasta. Korzystając z tej sposobności Ojcowie zanieśli do Króla prośbę z wyłożeniem całej sprawy, i otrzymali od niego uwolnienie od uciążliwych warunków, jakie magistrat założył. Jakoż zaraz w tym samym roku 1634, dnia 26. października założył Przewielebny X. Melchior Oczkowski proboszcz katedralny i jeneralny wikaryusz w nieobecności Arcybiskupa Grochowskiego ze zwykłą uroczystością węgielny kamień na nowy kościół OO. Karmelitów bosych *). A gdy w siedm lat potem ukończona została szczęśliwie budowa nowego kościoła i klasztoru, nastąpiło w roku 1642 d. 5. września przeniesienie Ojców Karmelitów bosych z pierwotnej fundacyi, gdzie podług świadectwa Zimorowicza przez 18 lat mieszkali, do nowo urządzonej siedziby. A odbyło się to przeniesienie z wielką uroczystością: Od kościoła bowiem starej fundacyi szli Ojcowie rzędem; za nimi niesiono obrazy Matki Boskiej, Ś. Michała i Ś. Teresy jako też relikwie Świętych z procesyą przez rynek miejski i inne ulice, ozdobione dywanami, do nowego kościoła, w towarzystwie niezliczonego tłumu ludu jako też przy odgłosie muzyki i wystrzałach z moździerzy.

Tyle tylko o OO. Bosych opowiada kronika klasztorna XX. Karmelitów trzewickowych; i niepozostaje nam już nic więcej, jak tylko oddać jeszcze kilka szczegółów podanych w kronice Zubrzyckiego.

Tak pod rokiem 1641 opowiada Zubrzycki, że w tym roku był już ukończony kościół XX. Karmelitów bosych, ale nikt do niego nieuczęszczał, ponieważ i od halickiej i od krakowskiej bramy bardzo był odległy, a tylko temi dwoma bramami z miasta się wychodziło. Udali się przeto Ojcowie z prośbą do Króla i wyjednali reskrypt, ażeby naprzeciwko ich klasztoru zrobiona była trzecia brama w murach miasta. Komisya na to wyznaczona wytknęła w roku 1643 miejsce, i tak powstała trzecia brama obok ruskiej cerkwi, furtą bosacką zwana.

Wspomina też Zubrzycki pod tym samym rokiem, że OO. Bosi zostawali w ciągłych kłótniach z miastem i urzędem. Coś osobliwszego — powiada — panowało w tym zakonie; pobożne miasto ze wszystkimi żyło w zgodzie, tylko od nich doznawało różnych niepokojów, tak dalece, że nawet na skargę rady miejskiej exkomunikował oficyał jeneralny za excesa przeora tego zakonu.

Nakoniec pod rokiem 1748 opisuje Zubrzycki następujące zdarzenie, w którym główny udział mieli OO. Karmelici bosci: Ojcowie ci — powiada — od czasu swej fundacyi we Lwowie, mieli szczególną skłonność do niepokojów. Chociaż ich miasto z bogobojności swej nieźle uposażyło, cegielnie im wydzieliło, grunta, na których kościół, klasztor i ogród się mieści, częścią bezpłatnie nadało, a częścią zakupić dozwoliło, przywłaszczali oni sobie zawsze posiadłości im przyległe i zachodziły ciągłe spory między nimi a miastem. Nareszcie w roku 1645 przyznano im dla spokoju wszelkie ich dotychczasowe jakkolwiek bądź nabyte realności, i należycie je opisano, czem na niejaki czas spójność zapewniona została. Aleć gdy w roku 1708 za ich klasztorem, kościół i klasztor Kapucynów powstał, zaczęło pobożne pospólstwo omijać Karmelitów bosych, któ-

*) Zubrzycki pisze, że już roku 1633 przenieśli się Karmelici bosci na nową siedzibę, ale się myli; gdyż wtedy uawet nie zaczęto jeszcze budować klasztoru.

rych dotąd odwiedzało, a uczęszczać do Kapucynów, co między jednym i drugim zakonem nienawiść zrodziło. Nienawiść ta posuwała się do gwałtowności. Karmelici boski zakopali drogę publiczną do Kapucynów wiedząc, zatarasowali komunikację, prześladowali Kapucynów i budynki ich burzyli. Magistrat wdał się w to, kazał komunikację otworzyć, gdy tymczasem Karmelici boski wystąpiwszy za granicę swej posiadłości, chcieli całą płaszczyznę między jednym i drugim klasztorem sobie przywłaszczyć, drogi usunąć i oparkanic ją dla siebie, żeby się nikt do Kapucynów nie dostał, i rozkazali tego roku parkany stawiać. Używszy cechu ciesielskiego i sług miejskich z siekierami kazał magistrat słupy popodcinać i parkany obalić; lecz Ojcowie uzbrojeni podobnie w siekiery i inne narzędzia wypadli z klasztoru i uderzyli na pospólstwo; przyszło do walki i tumultu, w którym wielu z cieśli mocno raniionych zostało, i aż na gwałt dzwonić musiano. Ztąd wynikłe nowe skargi

i nowe procesa, które jednak wyjąwszy kosztów, guzów i ran walczącym zadanych, nieprzyniosły na szczęście żadnego innego uszczerbku miastu, bo się ujmowało za jednym zakonem przeciw drugiemu, inaczej bowiem byłyby go niemięły koszta, kary i klątwy.

Odtąd niema już w kronikach lwowskich żadnych zapisków więcej o Ojciech boskich aż do roku 1784 za rządów austriackich, kiedy nastąpiło zniesienie tego klasztoru. Wtedy też przenieśli się do tego klasztoru XX. Reformaci, którzy przedtem mieli swój klasztor w pobliżu Sióstr Miłosierdzia, ale musieli go ustąpić na instytut edukacyjny płci żeńskiej. Wkrótce jednakże musieli i XX. Reformaci z rozkazu rządu opuścić ten klasztor, i już zdawał się ten gmach oczekiwać innego przeznaczenia, gdy wreszcie roku 1789 oddany został w posiadłość Ojcom Karmelitom trzewickowym.

(D. e. n.)

Ochrona chłopców pod opieką św. Antoniego we Lwowie.

Sprawozdanie z przychodu i rozchodu od 1. stycznia do 31. grudnia 1860.

(Obacz N. 14. Dodatku tygodniowego z r. 1860.)

Przychód.	Wal. anstr.	
	fl.	xr.
1) Odsetki roczne od 22,000 fl. obligacyj indemnizacyjnych od r. 1858, własnością zakładu będących, po odciążeniu od nich podatku dochodowego przyniosły	1100	—
2) Odsetki półroczne od 4.000 fl. obligacyj indemn. przez JW. Barona Piotra Romaszkana w r. 1860 Ochronie chłopców darowanych, po odciążeniu tegoż podatku	100	—
3) Odsetki roczne od 1.500 fl. oblig. indemn. z dochodów tegorocznych przez Dyrekcję Ochrony w marcu 1860 zakupionych, po odciążeniu podatku dochodowego	75	—
4) Odsetki półroczne od 300 fl. obli. indemn. również przez Dyrekcję w lipcu 1860 zakupionych, po odciążeniu podatku dochodowego	7	50
5) Za odstąpienie praw do realności pod l. 629 ³ / ₄ , które JW. hr. Jan Bąkowski Ochronie chłopców przekazał, otrzymała Dyrekcya	945	—
6) Od dobrodzieja utrzymującego swoim kosztem dwóch chłopców w Ochronie wpłynęło	170	—
7) Zasiłek kasyna narodowego	315	—
8) Inne dary dobrowolne przyniosły	752	80
Ogół dochodów w r. 1860	3465	30
Do tego doliczywszy resztę kasową z końcem r. 1859 pozostałą	526	59
Wynosi summa przychodu	3991	89
Rozchód.		
1) Wikt dla dzieci, ochmistrzyni, dwóch sług i nadzorey	1059	49.5
2) Odzież, obuwie i pościel, nowe i naprawy	268	5.5
3) Sprzęty nowe i naprawa starych	27	7.1
4) Drwa na opał i kuchnię wraz z opłatą rębaczów	118	27
5) Światło	46	30
6) Pensya ochmistrzyni i dwóch sług	156	19
7) „ nauczyciela mieszkającego w zakładzie i drugiego dochodzącego	240	—
8) Książki szkolne, papier, atrament etc.	51	89
9) Lekarstwa	18	7
10) Restauracye w kamienicy zakładowej, czyszczenie kanału	65	40
11) Assekuracya ogniowa	11	55
12) Kupiono w marcu i lipcu 1860, 1800 fl. obligacji indemnizacyjnych za	1312	39
13) Wszystkie inne wydatki (kominiarz, pranie etc.)	79	62.5
Summa rozchodu	3454	94.5
Odrąciwszy summę rozchodu od summy przychodu	3991	89
Pozostaje w kasie z końcem roku 1860	536	94.5

Majątek Ochrony składał się z końcem roku 1859 z realności pod l. 53³/₄ i z obligacyj indemnizacyjnych w wartości nominalnej 22,000 fl. (obacz N. 14 Dodatku tygodniowego z roku 1860.)

W przeciągu roku 1860 zwiększony został:

a) Darem JW. Barona Piotra Romaszkana, który 4,000 fl. w obligacjach indemn. nominalnej wartości z kuponami 1 listopada 1860, i nadal płatnymi do rąk Dyrekcji Ochrony złożył pod tym warunkiem, aby odsetki od tego kapitału obracane były zawsze na utrzymanie dwóch chłopców w zakładzie, których za życia swego sam czcigodny fundator, a po jego śmierci potomkowie jego płci męskiej porządkiem w dokumencie fundacyi z 31 maja 1860 oznaczonym, Dyrekcji Ochrony do przyjęcia przedstawia.

Fundacya ta przez Dyrekcję z wdzięcznością przyjęta, i przez wysokie Namiestnictwo dnia 28. lipca 1860 doł. 32,435 zatwierdzoną została.

b) JW. hr. Jan Bąkowski odstąpił był jeszcze na początku r. 1859 na korzyść Ochrony prawa swoje do realności pod l. 629³/₄, na której ciążył proces. W skutek dobrowolnej ugody otrzymała Dyrekcya za zrzeczenie się tych praw, w marcu 1860 kwotę wypisaną wyżej w rubryce przychodu. Ponieważ zaś rubryka ta przychodu tegorocznego (głównie z powodu tego daru) znacznie więcej wynosiła jak spodziewane przez ciąg roku wydatki, Dyrekcya była w możności obrócenia części gotowizny na powiększenie kapitału zakładowego przez zakupienie w marcu i lipcu 1860 obligacji indemnizacyjnych w nominalnej wartości 1,800 fl.

c) Prócz tego otrzymała Dyrekcya w grudniu 1860 w darze od JW. hr. Gabryeli Starzeńskiej z legatu po ś. p. Michale hr. Starzeńskim dla ubogich przeznaczonych 200 fl. nominalnej wartości w obligacjach indemn. z kuponami 1. maja 1861 i nadal płatnymi, co także na pomnożenie kapitału zakładowego przeznaczonem zostało.

W ten sposób majątek Ochrony w przeciągu roku 1860 powiększył się o 6,000 fl. nominalnej wartości w obligacjach indemn. Wynosił zatem 31. grudnia 1860 (oprócz realności pod l. 53³/₄) 28,000 fl. nominalnej wartości w obligacjach indemn. galicyjskich.

W pierwszej połowie 1860 utrzymywano 24 chłopców w zakładzie. Trzech z nich po ukończeniu 4. klasy normalnej opuściło Ochronę podczas wakacji szkolnych. Jeden oddany został do krawca, drugi do fryzjera, trzeci oddany został matce, która postanowiła była posyłać go do dalszych szkół. Prócz tego dwóch innych chłopców oddanych zostało swym opiekunom. W drugiej połowie roku 1860 utrzymywano 26 chłopców w Ochronie: albowiem siedmiu nowych przyjęto z początkiem roku szkolnego. Jeden z nauczycieli będący razem nadzorcą, mieszka i wiktuje się razem z dziećmi.

Z Dyrekcji Ochrony chłopców pod opieką S. Antoniego.

Obrót handlu krajowego.

Przywóz i wywóz towarów w roku 1860 w wschodnich obwodach Galicji.

(Obacz Numer 6, 7, 20, 21 i 23 Dodatku osobnego.)

Artykuły przywozu i wywozu, waga na funty	W Lipcu				W Sierpniu				W Wrześniu			
	Przywóz		Wywóz		Przywóz		Wywóz		Przywóz		Wywóz	
	Galicya	Bukowi.	Galicya	Bukowi.	Galicya	Bukowi.	Galicya	Bukowi.	Galicya	Bukowi.	Galicya	Bukowi.
Karpie, wyży, sumy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	40	—	—
Skóry surowe pospolite	99349	224126	2032	—	30108	196580	591	—	49405	91801	96	—
„ inne nie orzeczone	840	206	200	990	897	316	395	15	37	1	398	687
Futra	—	—	—	—	—	10723	—	—	—	20	—	—
Pierze i pióra	—	—	1797	—	—	48	1893	—	—	—	700	40
Mięso surowe	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ przyprawne	—	—	—	—	—	6	—	—	—	—	—	—
Miód przysny	—	—	—	—	—	—	—	—	15	—	—	—
Wosk i woskobiny	—	6	2400	—	124	306	—	—	—	7	—	—
Sér	392	3486	300	100	29	35	—	—	314	10	—	2776
Bundz wołoski, bryndza	—	1455	—	—	—	3165	—	—	—	4688	—	—
Jaja i kokony	—	—	1700	500	—	—	1590	—	—	—	1500	—
Masło świeże i przetapiane	—	250	—	2462	—	61	—	850	—	260	—	622
Smalec wieprzowy i gęsi, słonina	—	28	700	—	—	509	—	—	—	—	—	—
Tran rybi	8933	45469	—	18	8488	6273	—	—	6258	7940	—	—
Tłuszcz i łoje	5406	2876	1485	—	81006	7344	—	—	37040	8498	—	—
Oleje tłuste	10	24	82	—	4	26	—	60	30	9	—	1856
Oliwa w beczkach	744	331	—	—	1613	449	—	5220	2295	800	—	—
Oliwa z terpetyna	1766	201	—	—	—	—	—	—	751	—	—	—
Oleje tłuste wszelkie	759	1160	542	770	2608	8	—	—	3398	—	—	—
Piwo butelkowane	—	—	—	980	6	4	—	330	—	—	260	—
„ w beczkach	2902	—	16100	—	1275	—	—	—	245	—	23700	—
Miód pity	—	—	2000	—	—	—	4000	—	—	—	2100	—
„ w beczkach	—	906	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wódka	—	7	3726	—	347	4	4414	—	112	12	3630	—
Arak i rum	4351	534	1820	600	6985	918	3341	7597	3699	—	3432	1497
Likwory	256	—	—	—	192	—	353	—	236	10	—	—
Wino butelkowane	2228	41	150	—	955	226	100	36	2499	237	—	—
„ w beczkach	—	—	23592	—	8	—	15163	—	249	—	9315	—
„ wołoskie	—	18249	—	—	—	5918	—	—	—	16581	—	—
Winogrona	—	—	—	—	—	—	—	—	132	—	—	—
Pieczywo i ciasta	13	12	—	—	22	26	—	—	—	5	—	—
Musztarda	3	—	—	—	—	—	—	—	239	—	—	—
Kapary	28	—	—	—	45	29	—	—	41	—	3	—
Konstury	373	171	—	3	724	164	—	—	395	81	19500	—
Dachówka i cegły	—	—	—	5000	—	—	—	—	—	—	—	8850
Gips i wapno	—	—	5950	—	—	—	3700	—	—	—	1850	—
Inne tej kategorii	—	—	151	1625	—	—	—	3200	—	—	—	1300
Kamienie szlufierskie	—	—	—	800	—	—	549	—	—	—	228	—

(D. c. n.)

Kołomyja R. 1570.

Opis dochodów i pożytków Starostwa i Miasta sporządzony przez Lustratorów r. 1570.

(Dokończenie. Ob. Nr. 23. Dodatku osobnego.)

Piekarsow tych niejednostajnie w Mieście bywa, aliquando autem augentur, aliquando minuuntur. Teraz ich jest dziewięćdziesiąt sześć. Każdy płaci per grossos octo. Facit fl. 25. 18.

Dziesięciny pszczelney wybrano z Miasta pniow pięćdziesiąt siedm. Każdy per grossos viginti, facit florenos 38.

Karczma gorzałczana czyni per arendam florenos . . 104.

Podymnego ze Wsi ziemiańskich przychodzi florenos 26. 8.

Tamże dwie słodowni y młyny dwa dobre przy Mieście nad rzeką Pruthem, w których młyniech Starosta ma trzecią miarę. To arendowano florenis mille. Wydzieliwszy jego część wedle przywileiu y actu kommissarskiego florenos trecentos triginta tres, grossos decem, restant fl. 666.20.

Myto Kołomyjskie y Halickie iedney Komory oboie, ktore na Starostę wybierają. To wespol wszystko coniunctim arendują florenis 1500.

Sochacki to iest targowe z nich czyni florenos 32. Ale to obracają na żywność dworską.

Tamże od Zwarzycow solnych, których niejednostajnie bywa, przychodzi od nich citra vel ultra na rok florenos . . 10.

Winy ktore z tamtąd biorą, niezawdy się ich iednako do roku dostawa. Na ten rok wybrano ich florenos triginta duos, z czego też Woyt bierze trzeci grosz. Wydzieliwszy Woyta na jego część, przyjdzie florenos 21. 10.

Targowe ktore wybierają od ryb y od wyziny, także też y od wszelakich inszych ryb, tak słonych iako y żywych, tym

Z kopii urzędownie potwierdzonej.

Przepis. we Lwowie 4. czerwca 1861.

sposobem biorą: od beczki sześć ryb, od pulbeczka trzy; od mazi wozu którą czterema wołmi ciągną z Wołoch wyziny kamien ieden biorą, a od puł mazi dwiema wołmi pulkamienia. Czego iest dobry pożytek; ale to obracają na potrzebę dworską.

Jest też tam y inszy prowent z lasow Kołomyjskich czego Rewizorowie dotkneli w swym registrze ale niezsacowali że kiedy owce zaganiają na paszę do lasow bądź to Ziemiańskich, iako y inszych Wsi, tedy od stada dają po iednemu baranu, po seru iednemu wałaskiemu, popręgów po iednemu. Dostało się tego w przeszłym roku: baranow dziesięć każdy per grossos quinquedecem, serow dziesięć każdy per grossos octo, popręgów dziesięć każdy per grossos duos. To scomputowawszy facit fl. 8. 10.

Z tychże lasow dwudziestyszyn z wieprzow z seru dostało się w tymże roku wieprzow dwadzieścia ośm. Każdy per grossos quadraginta octo, facit fl. 44. 24.

Z rozpustow procentu dostało się na rok florenos quinque decem, z czego też Woyt bierze trzeci grosz. Zraziwszy Woyta pro eius parte, facit fl. 10.

Powolowsczynę deferował przed nami Urząd Staroścín, zeby ją mieli dawać Mieszcianie, ktorzy przed nami dawali tę sprawę, że iey nigdy niedawali, ani o tym niemasz żadney noty w pierwszej rewizyi, aby ją mieli dawać.

Summa Kołomyi cum omnibus ex eadem proventibus facit in toto Złoty Dwa Tysiąca, Sześćset, Trzydzieści Cztery, Groszy Dziewięć, Denarow Dwanaście.

Wolański Franc. Ksawery.